

Dziennik KRAJ wychodzi codziennie raną z wyjątkiem dni państwowych.

Numer pojedynczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi: rocznie kwart. mies. w Krakowie 12 złr. - 3 złr. - 1 złr. w Austrii z pracowni 16 - 4 - 1 40. w Niemczech 12 tal. - 8 tal. - 1 tal. we Francji 80 fr. - 80 fr. - 7 fr. w Serbji, Włoszech, Rumunii i Szwajc. 48 fr. - 12 fr. - 4 fr. w Turcji 64 - 16 - 6. w Belgii 56 - 14 - 5.

# KRAJ

Przedpłata przyjmuje Administracja ds. Kraj, urzędując pocztowo austryackie i zagraniczne, oraz niżej wymienione agencje. Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ul. Mikołajska 1. 435. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczutowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. - Reklamacje nie zwraca się. Cena ogłoszeń (inseratów): w pierwszym umieszczeniu wiersz 5 cent, w każdym następnym umieszcz. wiersz 3 cent. Stempel od każdorazowego umieszczenia 80. Ogłoszenia przyjmuje administracja i agencje.

Agencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiakowskiego, handel Wieruchowski. - We Lwowie: Agencja dzienników A. J. Piatkowskiego. - W Tarnowie: Księgarnia Gazdy. - W Wiedniu: B. Wołowski, anonsów, Wölzels Nr. 2. - W Pradze: Ferdinandsstrasse Nr. 38. - W Berlinie, Monachjum, Zurychu i St. Gallen: Rudolf Mosse München, Windermachergasse, 3. - W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zurychu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie: Hassenstein & Vogler. - W Paryżu: Księgarnia Władysława Mickiewicza, „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.”

## Przegląd polityczny.

Z okręgów gmin wiejskich zachodniej Galicji doszły nas wczoraj rezultaty wyborów, które wypadły wszystkie w duchu narodowym. - Z innych przedlitawskich wyborów zapisujemy tu tylko jako fakt znaczący wybór byłego ministra Hohenwarta w Krainie.

Ze zgromadzeń wyborczych przedlitawskich najburzliwszym było zgromadzenie w Bernie, gdzie stawało przed wyborcami trzech kandydatów: burmistrz Elvert, znany liwerant armii austriackiej Skene i dr. Giskra. Otóż Skene zarzucał Giskrze nadużywanie stanowiska swego urzędowego w celach prywatnych i robienie majątku ze szkoda dobra publicznego. Zwolennicy Giskry zaczęli wtedy tak hałasować, że Skene nie mógł dalej mówić. Po Skenem zabrał głos Giskra i odparł czynione mu zarzuty.

Cesarz niemiecki przyjechał już do Wiednia; cesarz austriacki wyjechał na spotkanie jego do St. Pölten; arcyksiężna na dworzec kolei na stację Penzing, a arcyksiężniczki oczekiwały go w zamku Schönbrunn.

W sprawie restauracji monarchji we Francji najsprzeczniejsze po dziennikach znajdujemy wiadomości. *Sovir* zapewnia, że między hr. Chambordem a delegacją do niego wystąpiła umowa, która umożliwiłaby przywrócenie monarchji we Francji. Hr. Chambord, według doniesienia *Sovir*, miał się zgodzić na to, aby zgromadzenie narodowe uznało bez wszelkich zastrzeżeń monarchję; hr. Chambord przyjmie następnie koronę i poleci zgromadzeniu ułożenie konstytucji na podstawie noworegulowanych stosunków króla do narodu.

Również *Allg. Augsb. Ztg.* donosi, że wszelkie przeszkody, które dotychczas stały w drodze przywrócenia monarchji, w ostatnich dniach zostały usunięte.

### Onegdajsze mowy kandydackie.

Podajemy poniżej dokończenie mów kandydackich mianych na onegdajszym walnym zgromadzeniu wyborców krakowskich.

Po zastanowieniu się nad temi mowami, czytelnicy mają prawo pytać się nas: która z nich odpowiada naszemu stanowisku politycznemu, która z nich nas przekonala i pozyskała? Odpowiemy krótko: żadna! Wybitny kierunek polityczny miała jedynie mowa p. Chrzanowskiego, ale kierunek, który przeciwnym jest kierunkowi pisma naszego: „Nie dosyć jest oświeadczyć: stoimy przy dynastji, powiada p. Chrzanowski, nie dosyć jest stać, ale iść naprzód” — w tych słowach strezcza się myśl polityczna mowy p. Chrzanowskiego.

Dla kandydata tego pobudką do „postępowania naprzód” w kierunku, że tak powiemy dynastycznym jest „swoboda”, jakiej używamy w Galicji. My swobody tej nie uznajemy, my hasła tego nie podzielamy i na program p. Chrzanowskiego się nie piszemy.

Mowa dra Warszawiera zawiera wszystko, co tylko od kandydata przy pierwszym wstąpieniu jego na drogę polityczną żądać można; obiecuje on nam w najrozmaitszych kierunkach pracować i starać się o to wszystko, czego dobro kraju wymaga. Dr. Warszauer nie był jeszcze postem, nie wiemy więc w jakim stosunku u niego zostaje czynność poselska do mowy kandydackiej. Bywają bowiem posłowie, którzy dużo wyborcom

obietali, a mało dotrzyмали. Bywają i tacy, którzy mało obiecują a dużo robią. Nie mamy jednak powodu wliczenia dra Warszawiera do pierwszych — owszem charakter jego jest nam rękojmią, że co obiecał, będzie się starał dotrzymać.

Kandydatura dra Warszawiera nie jest i nie mogła jeszcze być polityczną; bo nie będąc jeszcze postem nie zajmował wybitnego stanowiska; ale poselstwo jego może być pożytecznym.

Mowa kandydata dra Weigla zawiadła nas, bo po tyloletnim posle i delegacie oczekiwaliśmy, że wypowie mowę polityczną i wskaże nam kierunek polityczny, w którym iść zamierza. Zamiast tego dr. Weigl mówił bardzo pięknie o wielu rzeczach, ale jako delegat i poseł powinien był albo wcale nie mówić i powołać się tylko na swoje kariere polityczną, jak to uczynił dr. Zybkiewicz — albo mówić o jednej rzeczy, o sytuacji politycznej i swoim na nią zapatrywaniu się. Mówić zaś szeroko o pokątnych zarzutach, jakie mu czynią *notabene* nie politycznych, ale o drobostkowych, osobistych zarzutach, po prostu o plotkach — obiecywać, że się będzie bezpłatnie „deptało” za prywatnymi sprawami wyborców; to wszystko jest bardzo pięknie, ale to wszystko nie jest na miejscu przed zgromadzeniem wyborców, którzy od posła i delegata mają prawo żądać programu politycznego.

Zamiast takiego zaś, słyszeliśmy ekspektoracje może bardzo słuszne, ale — drobiazgowo.

Takie wrażenie zrobiły na nas mowy kandydackie.

Żal nam, że przypadkowa okoliczność przeszkodziła dr. Samelsonowi stawić się przed wyborcami i że przez to szanse kandydatury jego przy głosowaniu spadły na najniższy punkt.

Co przy kandydaturze dra Samelona sprawia nieobecność jego, to przy kandydaturze pana Leona Chrzanowskiego sprawił kierunek polityczny uwydatniony w jego mowie kandydackiej, która była par excellence polityczną. Mowa ta jego bowiem kazała się obawiać, że p. Leon Chrzanowski zbyt gorącym będzie sojusznikiem ministra Ziemiakowskiego i zbyt gorliwie popierać będzie dzisiejszy system i dzisiejszą konstytucję.

Naszem zdaniem ten był powód szezupłej ilości głosów danej p. Chrzanowskiemu, co nas z naszego stanowiska jako objaw polityczny cieszyć musi.

Natomiast wielką liczbę głosów (190), którą otrzymał dr. Zybkiewicz, jakkolwiek nie miał mowy kandydackiej, ale tylko kilkoma słowami na przeszłość swoją wskazał, przypisujemy tej okoliczności, że ta przeszłość jego dzisiaj jest rękojmią, że w każdym razie będzie on baczny kontrolorem czynności ministerstwa w ogóle a ministra Ziemiakowskiego w szczególe. I dlatego też z naszego stanowiska politycznego kandydaturę jego dzisiaj popieramy.

Jeżeli więc po tem wszystkim czytelnicy nasi żądają od nas, abymy na podstawie tych dwóch danych: wystąpienia kandydatów i głosowania próbego wydali sąd nasz, za którymi dwoma kandydatami głosować należy, nie wypadł nam nic innego powiedzieć, jak tylko: Dr. Zybkiewicz i dr. Warszawier.

### Zgromadzenie wyborców.

Z kolei podajemy dziś dosłowną treść mowy kandydackiej dra Weigla.

Dr. Weigel (przyjęty huktem oklasków). Szanowni współobywatele i wyborcy! Wyznaję szczerze, iż nie byłem przygotowany, że mi dziś już przyjdzie

przemówić do was. Zająłem więc skromne miejsce, bo mniemałem, nie będąc obecnym na przeszłym zgromadzeniu, że dziś nie przypadnie na mnie kolej do wygłoszenia programu mojej kandydatury. Mniejsza o to. Mówię zwykle bez przygotowania, darujcie więc, że panom nawiąże to, co słyszałem od innych mówców, i co uważać będę za wskazówkę. Jestem o tyle w szczęśliwym położeniu, że kilkakrotnie już zaskarbiłem sobie zaufanie na posła sejmowego, a nawet z sejmem byłem dwa czy trzy razy wybrany do rady państwa. Powiecie panowie, jeżeli zważycie, że 6 marca b. r. wyśłany zostałem do rady państwa, że może popełniłem niekonsekwencję, jeżeli na wezwanie przyjaciół moich politycznych staje na tem miejscu, pragnąc wejść w skład rady państwa. Pragnienie jest obowiązkiem moim, tem bardziej, że dały się i słyszeć głosy, które zwywały mnie do tego obowiązku. Bo panowie, zaiste jeżeli miałbym zdać sprawę o uczuciu, jakie przejmuję posła, i o trudnym brzemieniu obowiązków nań włożonych, powiedziałbym wam, że można się obejść ostatecznie bez posłowania. Jednak kiedy rok piąty sprawuję już z zaufaniem publicznym ten obowiązek, pozwólcie, iżbym na razie choć dorywczo wyraził wam, jakie jest moje zapatrywanie w tym względzie, dla czego byłem w ostatniej sesji za wyjściem z rady państwa, dla czego jednak mniemam, że teraz winniśmy wziąć udział w posiedzeniach jej. Inny był stosunek wtedy, inny jest dzisiaj. Wtedy wybierał sejm, na mocy ustawy z dnia 20 października 1860 roku, oraz konstytucji z grudnia 1867 r. Sejmowi służyło niezaprzeczone prawo wystąpienia swych posłów do delegacji w radzie państwa. Ustawa ta ustała. Sejm był mandantem naszym. Póki więc była jaka taka iskierka na dziei, iż opierając się zamierzonemu, że tak powiem atentatowi, oprzemy się skutecznie zaprowadzeniu wyborów, nie miałem przed sobą innej drogi, jak tylko trzymać się tego, co mi uchwała sejmowa kazała, co mi ostatecznie obowiązek dyktowała, bo obowiązkiem moim było rachować się z mandatem, który mi dał nie kto inny, tylko sejm. Gdy zaś większością  $\frac{2}{3}$  nie powiem przyjemny jednak faktyczny a ustawa zatwierdzony inny sposób głosowania, inny sposób wybierania do rady państwa przyjęto, zapytałem się, czy bez popełnienia niekonsekwencji mogę stanąć w rzędzie posłów, zacząłem się rachować z dokonany fakt, a wtedy lepszą od drogi abstynencji uważałem drogę czynnego udziału w pracy. Redziermy się pasowali panowie, z trudami rodzinnymi; nie przyniesiemy wszystkiego, czego sobie kraj pragnie, wrócimy, jeżeli mi wolno porównać, z tą matką bohaterką, która wysyłając syna do boju, nie bez tarczy, ale i może nie inaczej, jak na tarczy — jeżeli nam nie będzie wolno przynieść wszystkiego na raz. Panowie! gdyby w czasach, kiedy o każdą pędź swobodą na polu konstytucyjnego życia domagać się należało, Węgrzy dopominali się tego, gdy Haynau justyfikował w Węgrzech, czego dopięli w ugodzie z 67 r., natenczas mógłby kto mniemac, że to manja. Otóż tak przedstawiam sobie, jeżeliby kto mniemac, że wszystko, czego rezolucja galicyjska sobie pragnie, posłem waszym złożycie na raz, że to na raz przynieść powinni. Nie panowie, nie byłem po wszystkie lata, ale dopiero w ostatnich 5 latach posłem delegacji, a muszę wyznać, że od 13 lat przypatrzywszy się pracy tej delegacji, widziałem ją pracującą znużoną, pracującą z wytrwałością. Nie zawsze może, jeżeli mi wolno wypowiedzieć, brała się właściwych środków, nie zawsze, jeżeli mam powiedzieć, ale

może to sąd indywidualny i szybsza krew — zdawało mi się, żeśmy dość raczo postępowali; ale zawsze starała się delegacja przez posłów swoich reprezentować uczciwie według najlepszych chęci. Ale trudności tam są nieprzezwyciężone, a z trudnościami temi rachować się należy. Jeżeliby ktoś wyznał się bezwzględny federalistą, a zapomniał, że żywiłem bardzo silnym w monarchji naszej jest żywioł niemiecki, grzeszyłby mojem zdaniem. Jeżeliby ktoś bardzo łagodnie występował jako autonomista, musiałby się kontentować miarą tego, co mu rząd każdorazowy albo większość w parlamencie przyzwoli. Mojem zdaniem więc należy swobody autonomiczne rozwijając nalezyć cię coraz więcej, aż dojdziemy do kresu, gdzie prócz tego, cośmy sobie założyli, język polski i obrona narodowości w szkole, sądzie i rządzie, dopiełniliśmy wszystkiego, co się da snadnie połączyć ze stanem monarchji całym bez uszczerbienia którejkolwiek narodowości, którejkolwiek prowincji. I w tej mierze niech mi wolno będzie powiedzieć, że dwa kierunki przedewszystkiem rozróżnić nam należy. Powiadają: dotąd Polacy w rezolucji ujęli 8 punktów programu; 8 tych punktów stanowi całość. Jeżeli inne narodowości nie-niemieckie domagały się, nie powiem równych, ale swobod dla innych, powiadają: należy wam je sformułować. Mnie się zdaje, że w państwie tak różnorodnym jak Austria, nie dadzą się inaczej osiągnąć cele te, jak tylko drogą wzajemnego porozumienia. Jeżeli inne narodowości postawią należyty program, naszym obowiązkiem powinno być iść wszędzie z nimi ręką w rękę, gdziebysmy się opierali zgubnemu wpływowi bezwzględnej centralizacji. Ale rachować się winniśmy z tem, że od r. 1870, od Sedanu i Metz u stosunki się zmieniły, że *rabies teutonica*, jeżeli się tak wyrażę, ogromnie wzięła górę, i że ci wzrastają na siłach, którzy się dawniej z niemi rachować musieli, posłowi więc wskazane jest z góry pewne umiarkowanie, a umiarkowanie to znajdzie w delegacji reprezentantów, nie iżby robić ustępstwo tam, gdzie wytrwać należy, ale iżby żądano przesadnie od jednych ustępstwa, skoro widzimy, że ustępstwa żadną miarą w dzisiejszych interesach nie są na miejscu.

Co się tyczy kwestji konfesji, to wypowiedziałem już dwóch moich poprzedników swe zdanie, na które ja się najzupełniej poszedłem. Nie może być rządu w państwie, państwa w państwie; ale państwo konstytucyjne, które w artykułach elementarnych przyznało wolność sumienia, nie może żadnemu kościołowi, żadnemu wyznaniu, wzbraniać swobody. Tej swobody żądać będziemy; a wypowiedziałem to jeszcze mówca ostatni, że państwo, jak nasza, państwo, którego jest dynastja przeważnie katolicka; nie pozwoli zamachu *à tout prix* na wyznanie jedno, a nie zzwoli także na zamach na inne wyznanie. Nie będę się usprawiedliwiał z tego, że jestem bez uprzedzenia do wszelkiego wyznania, bo jak nie odstąpię od wiary moich ojców, a jak nie chcę być przesadzony z tem, że w danym razie nie zgodziłem się na osobę tego lub owego zwierzchnika kościelnego, że w sprawie jednej ze szkół żeńskich wystąpiłem tak, jak mi sumienie dyktowało, tak w innym razie nie chciałbym, byście mnie Panowie pomówili o chępliwość. Inne zakony, inne wyznania, udawały się do mnie, a o ile umiałem, każdemu wydepstałem, wyświadczałem każdemu uczynność obywatelską, jak mi się należało.

Może w imieniem się oskarżyć, że w obec małych pra, z jakimi się przed Panami wykazywać będę, zarzucić by kto mógł, że mniemam nie obchodzić sprawy publiczne

nie dobro prywatnie. Nie tak Panowie! Nie mogę odmówić, jeżeli się czy o gminę, czy korporację, czy prywatny udają do mnie. Nie robię tego z interesu; nie utrzymuję kancelarii płatnej z tych interesów. Ale ponieważ tu i owdzie robią mi zarzut, więc mówię, że uczynność obywatelską będę sobie i nadal miał za obowiązek, bo gmina i prywatny i poszkodowany i wszyscy inni mają potrzebę wyszukania sobie tego, do którego by mieli zaufanie, a w tym względzie nie żądam pochwały, jeżeli mi się uda wydeptać; jednak nie sądzę, bym zasługi nie miał.

Do solidarności stosować się będę w działaniu najściślej. Ma ona swe dodatnie i ujemne strony: dodatnie, że musimy stać pod sztandarem narodowym, musimy się skupiać, iżby przez rozstrzelanie zabiegów naszych nie nastąpiło rozdwojenie ujemne; o ile trzeba ulegać woli większości, z którą w praktyce życia zwykle ochrościć się trzeba, ujemne dla tego, bo mnie się zdaje, że czasem sprowadzają one bezmyślne zastosowanie się do woli obecnej. Jednakże, kiedy raz się odezwałem do wyborców w ściślejszym Komitecie, moje zdanie było wykrzywione. Otóż i do tej okoliczności stosować się będę, a jeżeli kto był w delegacji, przyzna mi, że przyjmę wszystko, tak jak na kolegę w delegacji przystoi.

Cóż więcej Panowie powiem? Wyłomacze chyba, dlaczego staję wśród Panów jako kandydat z miasta, a nie z okręgu wyborczego, który dotąd mnie stawał. Nie stawałbym ani tu, ani tam, gdyby po mnie tego nie żądali przyjaciele polityczni; staję, bo się czuję na siłach, bo czuję, że walka, która się gotuje, może będzie wymagała sił, a bez zrozumienia sobie przyznać mogę, że jeżeli nie siła, to dobra wola odpowie. Nie staję w okręgu wyborczym, gdzie dotąd stawałbym, dla tego, bo to ciało wyborcze się zmieniło. Izba handlowa, która mię dotąd wysyłała, dziś inne przybrała stanowisko. Izba handlowa dziś się rozwiązała; i nie jestem pewny, czy w nowym jej składzie będę posiadał zaufanie, jak dziś.

Otóż odwołuję się do Was Panowie z życzeniem, abyście głosowali za mną, jeżeli macie do mnie zaufanie i za godnego na reprezentanta Waszych interesów mnie uznajecie. (Okłaski).

Dr. Weigel był ostatnim z kandydatów, którzy przemówili do wyborców. Dr. Samelsson bowiem z powodu nagłego wyjazdu, nie mógł się stawić przed wyborcami.

W końcu nadmieniamy, o czym wczoraj wspomnieliśmy, że mowa dra Warszawiera przerywana była częstymi hucznymi okłaskami.

## Korespondencje „Kraju“.

Lwów 17 października.

C. [Z rady miejskiej.]

Przed rozpoczęciem obrad nad sprawami będącymi na porządku dziennym uczynił radny Wierzbicki wniosek, aby w celu obmyślenia najodpowiedniejszego sposobu uczczenia przez gminę rocznicy dwudziestopięcioletniego panowania Naj. Pana wybrano komisję z trzech członków, którzy na najbliższym posiedzeniu zdała w tej mierze sprawę.

Wniosek ten z poprawką p. Dobrzańskiego, aby komisji tej już teraz wyznaczyć kredyt w wysokości 500 złr., został bez dyskusji przyjęty.

Następnie zabrał radny Wierzbicki głos, aby w pięknie motywowanej mowie wyrazić potrzebę dla naszego przemysłu założenia muzeum przemysłowego i wyrazić radość z powodu inicjatywy, jaka w tej sprawie wyszła już od ludzi kraj młodych. Przy tej sposobności radny Wierzbicki wnosi, aby gmina czyli rada miejska wzięła powstające muzeum w swoją opiekę, a następnie aby wybrano komisję z trzech członków, którzy zbadała środki, jakimiby urzeczywistnienie tej tak zdrowej myśli ułatwić się dało. W sprawie tej kilku obywateli dobrej woli wiele już uczyniło, mianowicie złożył radny Bałutowski na ręce ministra Ziemiańskiego kwotę 1000 złr. w celu zarządzenia zakupu na wystawie wiedeńskiej przedmiotów stosownych do muzeum przemysłowego, a nadto dał deklarację, iż w każdej chwili gotów jest na cel powyższy przyczynić się jeszcze darem 5000

złr. W ślad za p. Bałutowskim poszedł wydział krajowy, uchwalwszy na ostatnim posiedzeniu swoim przesłać na ręce Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego kwotę 1000 złr. także na zakupno przedmiotów z wystawy wiedeńskiej dla muzeum potrzebnych. Hr. Dzieduszycki porozumiał się niezawodnie w tej mierze z ministrem Ziemiańskim, który jest głównym motorem sprawy założenia muzeum przemysłowego we Lwowie, gdyż głównie jego zachętom zawdzięczać należy, że myśl ta znalazła u obywatelstwa tutejszego tak gorące poparcie. Na cel powyższy uchwaliła także dyrekcja galicyjska oszczędności na dzisiejszym posiedzeniu — pod przewodnictwem dra Tar-nawieckiego odbytym, wyasygnować na ręce komisji kwotę 200 złr., a spodziewać się należy, że za tym pięknym przykładem pójdą także i inne zakłady finansowe, zwłaszcza takie, które popieranie przemysłu krajowego wytknęły sobie za jedno z główniejszych zadań swoich. Spodziewać się należy, że nie będą się one ociągać z ofiarnością swoją tym bardziej, ile że właśnie obecna pora wystawowa bardzo jest stosowna do wzbogacenia i zaopatrzenia muzeum odpowiednimi okazami i stosunkowo taniej niż w innym czasie.

Doniesienia o rezultacie wyboru wyborców w gminach wiejskich brzmią nieśmiało bardzo niepomyślnie. Prawie wszędzie będziemy prawdopodobnie wkrótce zmuszeni z bólem serca konstatować zwycięstwo sojuszu świętojurców z żydami, bo prawie wszędzie działają oba te żywioły solidarnie, poddając się w wzorową karność rozkazom komitetów swoich. Dziś odbywają się wybory z gmin wiejskich okręgu wyborczego lwowskiego. Głosów 87 za Krzeczunowiczem, a 119 za Szwedzickim — oto dotychczasowy rezultat głosowania z okręgów sądowych Winniki, Lwów i Szczerzec! Przysnacie że dosyć smutny, a kto winien? niezawodnie, że owe szwindelasy Jaryczowscy, owe szmeigleasy komitetu żydowskiego, których *Gazeta Narodowa* już przed kilkoma miesiącami zbiła na proch... frazesami. Jeżeli krzykactwo w życiu prywatnym jest wadą, to w życiu publicznym zasługuje na piętno zbrodni, bo pytam się, czy to nie zbrodnia zapewnian na wszystkie strony, żeśmy tak przygotowani do walki wyborczej i tak silni, iż wszystko pójdzie jak z płatka, że komitetu żydowskiego nikt na prowincji nie słucha, a niechno poważa się stanąć do walki! ho! ho! zarzucimy ich czapkami i t. d. i tym sposobem osłabiać i tak niezbyt wielką energję naszych komitetów, a zarazem zmuszać do podwojonej czujności naszych nieprzyjaciół. Jeżeli to nie zbrodnia, to chyba szaleństwo. Nie przypuszczam jeszcze, żeby kandydatura Krzeczunowicza upadła, ale jeżeli zrobi fiasko, to w pierwszym rzędzie winien będzie temu szowinizm tej kliki, która od lat kilkunastu nie uczciwą a żmudną pracą, ale krzykactwem jedynie walczy o lepszą przyszłość dla kraju, oczywiście bezskutecznie, a w drugim rzędzie będziemy sami temu winni, bo niedojrzałe być musi takie społeczeństwo do pracy poważnej, skoro się daje tak długo wodzić na pasku bałaśliwym frazesowiczom.

W tej chwili dowiadujemy się, że przypuszczenia moje ziściły się niestety! Krzeczunowicz upadł zupełnie — Szwedzicki wyszedł z urny 249 głosami przeciw 209. Niech żyje krzykactwo, które nam tę klęskę zgotowało!!

Wiedeń 16 października.

F. Mamy zaznaczyć rezultat wyborów skuteczniejszych w ubiegłych dniach bieżącego tygodnia w gminach wiejskich Czech, Karyntji, obu Austrii, Salcburga, Istrii i Gorycji.

Przedewszystkiem nadmienić musimy, że z wyjątkiem gmin wiejskich Karyntji, których wybory stronnictwu wiernokonstytucyjnemu prawdziwą sprawą niespodzianką, ziściły się w zupełności oczekiwania wyrażone pod tym względem w jednym z poprzednich listów. Z 30 deputowanych, którzy uzyskali większość głosów w gminach wiejskich Czech, przypada 12 na centralistów, 18 zaś liczy się do stronnictwa federalnego. W Karyntji odnieśli centraliści wbrew swym własnym oczekiwaniom zwycięstwo we wszystkich 4 okręgach wyborczych; w wyższej Austrii i Salcburga, które to kraje razem z 9ci u gmin wiejskich wysyłały depu-

wanych, przypadły wszystkie mandaty poselskie z wyjątkiem okręgu wyborczego Gmunden, Ischl, Kirchdorf, w którym wybranym został kandydat wiernokonstytucyjny dr. Edlbacher bardzo nieznaną tylko większością głosów, stronnictwu klerykalno-feudalnemu; z 9ci u zaś deputowanych wybranych w gminach Niższej Austrii liczy się jeden, hr. Harrant, do stronnictwa katolickiego, 5ciu do staroniemców, trzech zaś do tak zwanego obecnie stronnictwa narodowo-demokratycznego. W Istrii wreszcie, Gorycji i Gradycse wypadły wybory we wszystkich czterech okręgach wyborczych wiejskich na korzyść Słoweńców. Z 56 więc deputowanych wybranych w gminach wiejskich w trzech pierwszych dniach bieżącego tygodnia, przypada 25 stronnictwu centralistycznemu, 31 zaś na stronnictwo federalistyczne i klerykalno-feudalne.

Rezultat wyborów przypadających na dzień dzisiejszy w gminach wiejskich Krainy jest w chwili, w której piszemy, jeszcze nie zupełnie dokładnie znany. Za pewne atoli przyjąć możemy, iż najmniej w czterech okręgach wyborczych odniosą zwycięstwo Słoweńcy.

Korespondent wiedeński *Schlesische Zeitung*, a za nim *Bohemia* i wiele innych jeszcze organów wiernokonstytucyjnych, poczytują okólnik komitetu feudalnego dla wyborów z większej posiadłości w Czechach, który na tym miesiącu w jednej z poprzednich korespondencji bliżej wyłuszczyliśmy, za fortel stronnictwa prawnopolitycznego, zmierzającego do uspienia agitacji centralistów przez wzbudzenie w nich pewności zwycięstwa i do odwieńdzenia ich w ten sposób od licznego zgromadzenia się w Pradze, celem oddania swych głosów. Przypuszczenie to staje się prawdopodobnym w obec tej okoliczności, że szlachta historyczna w Czechach pomimo swego oświadczenia, iż nie zamysła przedłożyć listy kandydatów dla kurji większej posiadłości, nadzwyczaj żywą rozwija agitacją w zbieraniu głosów i pełnomocnictw w pomienionem kole wyborczym.

W Wyższej Austrii rozpisane zostały wybory uzupełniające do sejm górnopolskiego.

Wiedeń 17 października.

(F.) Wybory w gminach wiejskich Krainy sprawdziły w zupełności przypuszczenia moje. Z pięciu deputowanych, którzy uzyskali większość głosów, przypada jeden centralistom, czterech zaś stronnictwu federalnemu. Pomiedzy wybranymi znajduje się również były prezes ministrów hr. Hohenwart, który w jednym wprawdzie okręgu wyborczym w znacznej pozostał mniejszości przeciw kandydatowi Młodosłoweńców dr. Ratslagowi, natomiast zaś w gminach wiejskich Krainburg, Stein, Radmannsdorf świetną większością głosów przez Starosłoweńców przeprowadzonym został.

Zdaniem naszym pozostać wybór hr. Hohenwarta w pomienionym okręgu wyborczym Krainy nie bez wpływu na politykę stronnictwa federalnego w zbliżającej się sesji rady państwa. Nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, że twórca artykułów fundamentalnych, który w swym czasie wszelkich możliwych dokładał starań, aby sprowadzić do rady państwa cały zastęp opozycji antycentralistycznej, i obecnie nie będzie szczędzić zabiegów, aby przenieść walkę z centralizmem do izby deputowanych i odwieść część stronnictwa federalnego hołdującego zasadom opozycji bierniej od polityki abstencyjnej. Kwestja udziału w radzie państwa ze strony opozycji antycentralistycznej stoi dziś na pierwszym planie i czy wcześniej czy później ostatecznie rozstrzygnięta być musi. Faktem jest, że znaczna część przywódców stronnictwa prawnopolitycznego poczyna porzucać politykę abstencyjną, a nawet w kołach czeskich już liczne dają się słyszeć głosy, które uznają najzupełniej potrzebę udziału w reprezentacji państwowej. Na każdy sposób byłoby rzeczą nader pożądaną, gdyby zjazd stronnictwa, mający się odbyć w dwa dni przed otwarciem rady państwa, zechciał jak najdokładniej i z wszelką sumiennością zająć się rozstrząśnieniem i ostatecznym rozstrzygnięciem powyższej kwestji.

Jest dziś zresztą zdaniem powszechnie przyjętym, że wśród obecnych stosunków, a w szczególności po zaprowadzeniu wyborów bezpośrednich, polityka abstencyjna nie tylko że żadnej nie ma wartości,

ale że owszem do jak najgubniejszych doprowadza rezultatów. Śmiało rzecz można — i niewątpliwie nikt temu nie zaprzeczy, że centraliści zawdzięczają opozycji bierniej wszelkie korzyści, jakie w ostatnim odnieśli dwuleciu, a dla uzasadnienia tego twierdzenia dość wskazać na tę okoliczność, że bez polityki abstencyjnej nie mieliśmyby dziś wyborów bezpośrednich, bo ustawa wyborcza z dnia 2 kwietnia b. r. uchwaloną została w izbie deputowanych ilością głosów, któraby w razie udziału Czechów w radzie państwa, nie stanowiła większości dwu trzecich części głosów potrzebnych do jej uchwalenia.

Z tego też powodu witamy z radością wybór hr. Hohenwarta w gminach wiejskich Krainy, upatrując w nim nie tylko jednego z najzdolniejszych przeciwników centralizmu, ale nadto nader wpływowego rzecznika w kwestji udziału partji prawnopolitycznej w przyszłej radzie państwa.

## Kronika potoczna i rozmałości.

Kraków, 18 października.

Czyniąc zadość wszechstronnemu życzeniu naszych prenumeratorów, zaczawszy od poniedziałku dnia 20 b. m., wydawać będziemy dziennik codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Kurs stenografji. — W poniedziałek dnia 20 b. m. o godz. 7 wieczorem, rozpocznie się w Krakowie publiczny kurs stenografji, w którym za małą opłatą wykształcić się będzie można zupełnie w tej sztuce. Wykładać będzie p. Henryk Meissner, nauczyciel stenografji przy gimnazjum św. Anny i stenograf sejmowy. O bliższych szczegółach dowiedzieć się można w księgarni p. Nowoleckiego, lub na miejscu przed rozpoczęciem.

Gwiazda. — W niedzielę dnia 19 b. m. odbędzie się w tutejszym stowarzyszeniu młodych rękodzielników „Gwiazda“ przedstawienie amatorskie. Porządek przedstawienia jest następujący: 1) „Pijany aktor“, monodram Aspisa; 2) Deklamacja (ustęp z „Pana Tadeusza“); 3) „Zrzedność i przekora“, komedja wierszem Aleksandra hr. Fredry. Początek przedstawienia o godz. 7 1/2.

W tych dniach rozpocząć się mają w teatrach krakowskich próby sceniczne z „Rogniedy“.

Z sądu karnego. — W poniedziałek dnia 20 października, odbędzie się w tutejszym sądzie karnym następujące ostateczne rozprawy: Wojciecha Sura i 2-ch współników o rozbój; Tomasz Matroza o gwałt publiczny; Jana Kubaczka, Teresy Napieracz, Wojciecha Młynarczyka i 2-ch współników o kradzież.

Młody złodziej. — Przedwczoraj po południu wkradł się na Podgórze do sklepu kornego 13-letni Zygmunt Nowak, który pomimo swęj młodości dość już częste miewał nieporozumienia z policją, i skradł tam z szuflady 15 złr. w srebrnej monecie. Uciekającego już z łatwą zdobyczą przytrzymał i odebrał mu skradzione pieniądze.

Trup wyrobnika, Józefa Lipika, który w tych dniach, jak donosiliśmy o tym w jednym z poprzednich numerów, prawdopodobnie w stanie nieprzytomnym rzucił się na Podgórze do Wisły, znaleziony został przedwczoraj przez policję niedaleko mostu podgórskiego.

Ogłoszenie konkursu. — Wydział krajowy ogłasza: Celem nadania 4-ch stypendjów z fundacji Antoniego Rogala Zawadzkiego, każde o rocznych 60 złr., ogłasza się niniejszym konkurs. Ubiegać się mogą o takowe ubodzy uczniowie szkół publicznych, synowie prywatnych ofcjalistów tutejszokrajowych. Synowie członków towarzystwa krajowego wzajemnej pomocy ofcjalistów prywatnych, a pomiędzy temi znowu sieroty mają pierwszeństwo przed innymi. Prawo nadawania stypendjów służy p. Antoniemu Rogala Zawadzkiemu, b. prezesowi tow. wzajemnej pomocy ofcjalistów prywatnych b. obw. tarnopolskiego. Kompetenci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do wydziału krajowego najdalej do dnia 20 listopada r. b. i załączyć metrykę chrstu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne, tudzież dowody, że są synami ofcjalistów prywatnych, a względnie członków krajowego tow. wzajemnej pomocy ofcjalistów prywatnych.

Ogłoszony przez Księgarnię polską we Lwowie konkurs utworów dramatycznych dla dzieciennych teatrów amatorskich, został w tych dniach rozstrzygnięty. Pierwszą nagrodę przyznała komisja pani Marji Grabowskiej z Częstochowy, za 2-aktową komedję p. t. „Mały nauczyciel“, drugą nagrodę pani Władysławie Izdebskiej z Warszawy, za 1-aktową komedję p. t. „Naszynnik babuni.“ Obadwa utwory



Jadwiga Figłowa

utrzymująca (4666 1-2)

MAGAZYN MÓD DAMSKICH

w Krakowie przy ulicy Grodzkiej L. 62

przywiózłszy z najpierwszych magazynów zagranicznych kapelusze aksamitne, sukienne i filcowe, czepeczki, ubiorki, pióra w modnych kolorach, oraz

kapturki dzieciinne

w zupełnie nowym guście, o tem ma zaszczyt zawiadomić osoby interesowane, jak również, że otrzymała wielki wybór kwiatów z pierwszorzędnej fabryki paryzkiej.

Honorata Majeranowska

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że z dniem 8go października 1873 rozpoczęła

kurs nauki śpiewu

zbiorowego. — Zapisy przyjmują się w mieszkaniu na Kochanowie. (4661 2-2)

HANDEL

H. FRITSCHA

W KRAKOWIE

otrzymał transport

HERBATY

prawdziwej chińskiej

w różnych gatunkach — z tego samego źródła, co dawniej sprowadzał były dom handlowy pod firmą: Antoniego Hölzla.

Szczególniej zwraca uwagę na jeden gatunek herbaty, znaną familijną po 2 1/2 zlr. za funt.

Kupujący naraz 10 funtów jednego gatunku herbaty, otrzymują jeden funt jako rabat.

Osoby na prowincyi mieszkające, raczą adresować żądania swoje wprost do handlu, a herbata w opłombowanych paczkach będzie natychmiast odesłana. (4665 9-2)

Handel tenże poleca się także

z winami

w różnych gatunkach, tak węgierskich jako też zagranicznych. Szczególniej wina czerwone, mając znaczne zapasy od lat kilku z dobrych zbiorów, sprzedaje po cenach niższych jako to: butelka starego Erlauera 65 cent., Vöslauera 80 cent., francuskie St. Julien 80 cent. i 1 fl. Zaś win różnych dostać można tak na butelki jakoteż na garnce i beczki.

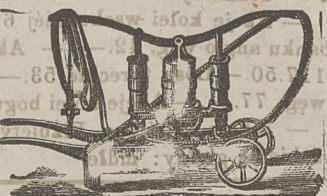
Józef Oesterreicher,

Fabryczny skład maszyn Wiedeń, Akademiestr. 3

Od 12 listopada 1873 roku w własnym domu Wiedeń, Victorgasse 22.

Najlepsza sikawka do ognia

zupelna z dwiema kruszcówemi podstawkami i mosiężnemi wentylami wraz z 12-stopowym węzłem ssącym, 30-stopowym wyrzucającym na 2-kołowym wózku 130 zlr.



Taka sama sikawka z żelazną skrzynią na wodę 145 zlr.

Z żelazną skrzynią na wodę i przyrządem ssącym 160 zlr. (4533 9-12)

Obie także z wężami i pierscieniami.

Mam zaszczyt uwiadomić Szanowną Publiczność, iż otworzyłem przy ulicy św. Anny pod I. 191 (wehód przez podwórze)

HANDEL WIN

w wybornych gatunkach, smacznych i naturalnych jako to:

Wina: austriackiego i węgierskiego białego i czerwonego, węgierskiego tłustego starego i tokajskiego, francuskiego białego i czerwonego, reńskiego, hiszpańskiego, szampańskiego krajowego wyrobu, koniaku.

Zwraca się uwagę Szanownej Publiczności na Rum wyłącznie Jamaika skład domu Becker and Jung w Londynie.

Jak dawniej było mojem staraniem odznaczyć się wyrobami doskonałymi, tak i teraz otworzywszy handel win będę znowu kierował się temi samemi zasadami, t.j. przy cenach miarowych dostarczę Szanownej Publiczności win do brych. (4542 8-13)

Z. Hoff.

KAMIENICA

piatrowa w Bochni w rynku położona, przynosiła rocznie czystego dochodu 2800 zlr. w. a. jest z wolnej ręki do sprzedania, — bliższa wiadomość u p. Ludwika Biernackiego w Bochni. (4637 4-4)

Czterokonną młocarnię z kieratem

zupełnie nową z fabryki

Juliusza Carow'a i Spółki w w. Bubna

po cenie 700 zlr. loco Lwów można widzieć i zaraz nabyć

u Wernera i Spółki we Lwowie. (4664 2-3)

C. k. uprz. kolej żelazna



Arcyksięcia Albrechta.

OBWIESZCZENIE.

Uwiadamia się niniejszem Szanowną Publiczność, iż Otwarcie ruchu na linii kolejowej ze Lwowa do Stryja nastąpi na d. 16 października b. r.

Na wyż wymienionej przestrzeni stacje Glinna - Nawarya, Szczerzec, Mikołajów - Drohowyże, Bileze - Wolica, Uhersko - Dobrzany i Stryj z dniem powyższym do publicznego użytku oddane będą.

Wszystkie wyż wymienione stacje z wyjątkiem stacji Uhersko - Dobrzany, która tylko do ekspedycyi osób i pakunków jest przeznaczoną, urządzone do ekspedycyi osób, pakunków, przesyłek pośpiesznych i towarowych.

We Lwowie c. k. uprzy. kolej żelazna Arcyksięcia Albrechta nieposiada osobnego dworca, a ekspedycya osób, pakunków i przesyłek pośpiesznych odbywać się będzie na dworcu kolei Karola Ludwika, ekspedycya zaś przesyłek towarowych na dworcu kolei Lwowsko - Czerniowieckiej.

Rozkład jazdy osobnemi plakatami i ogłoszeniami do publicznej wiadomości podanym będzie.

Rada Zawiadowcza.

ROZKŁAD JAZDY

począwszy od 16 października 1873 roku aż do odwołania.

Table with columns for routes (Ze Lwowa do Stryja, Ze Stryja do Lwowa), stations (STACYE), and train types (Pociąg mieszany). It lists departure and arrival times for various stations including Lwów, Glinna - Nawarya, Szczerzec, Mikołajów - Drohowyże, Bileze - Wolica, Uhersko - Dobrzany, and Stryj.

Liczby oklamrowane □ oznaczają godziny nocne, począwszy od godziny 6 wieczór do godziny 6 rano.

Pociąg Nr. I. łączy się z pociągiem pośpiesznym Nr. 1 przychodzącym z Wiednia, i z pociągiem mieszanym Nr. 6 kolei Karola Ludwika z Podwołoczysk, jak również z pociągiem mieszanym Nr. 2 kolei Dniestrzańskiej, odchodzącym ze Stryja do Chyrowa.

Pociąg Nr. II. łączy się z pociągiem mieszanym Nr. 3 kolei Dniestrzańskiej przychodzącym z Chyrowa do Stryja, jak również z pociągiem mieszanym Nr. 7 kolei Karola Ludwika, odchodzącym ze Lwowa do Podwołoczysk.

Pociąg Nr. III. łączy się z pociągiem mieszanym Nr. 8 kolei Karola Ludwika przychodzącym z Podwołoczysk, jak również z pociągiem mieszanym Nr. 4 kolei Dniestrzańskiej, odchodzącym ze Stryja do Chyrowa.

Pociąg Nr. IV łączy się z pociągiem pośpiesznym Nr. II odchodzącym ze Lwowa do Krakowa i Wiednia i z pociągiem mieszanym Nr. 5 kolei Karola Ludwika odchodzącym do Podwołoczysk, jak również z pociągiem mieszanym Nr. 1 kolei Dniestrzańskiej, przychodzącym z Chyrowa do Stryja.

Tymczasowo będą aż do odwołania tylko Nr. I i II dziennie w ruch puszczane.

Czas jest podług południka lwowskiego policzony.

Zegar miasta Stryja podług południka miejscowego zregulowany, idzie o 2 minuty później niż zegar kolejowy.

Przy pociągach mieszanych znajdują się wagony pierwszej, drugiej, trzeciej i czwartej klasy.

Dyrekcya Ruchu.

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.